



Wybór Ursuli von der Leyen na drugą kadencję: plany dla nowej Komisji Europejskiej

Rafał Szymanowski

Wybór Ursuli von der Leyen na drugą kadencję jako przewodniczącej Komisji Europejskiej dokonał się większością 401 głosów, przy wymaganym minimum 360 głosów. Cztery frakcje głównego nurtu (chadecja, socjaliści, liberałowie i zieloni) udzieliły oficjalnego poparcia dla jej kandydatury. Reelekcja von der Leyen potwierdziła, że jest ona nie tylko najbardziej wpływowym szefem KE od czasów Jacques'a Delorsa, ale i jedną z najważniejszych postaci polityki europejskiej. Wskazuje się, że ani przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel z Belgii, ani Wysoki Przedstawiciel Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa Josep Borrell z Hiszpanii nie zbudowali sobie od 2019 r. takiej pozycji jak von der Leyen.

BILANS PIERWSZEJ KADENCJI URSULI VON DER LEYEN

Obserwatorzy wskazują główne sukcesy pierwszej kadencji von der Leyen. To jej osobisty wysiłek doprowadził do tego, że Unia Europejska w szczycie pandemii Covid-19 zakontraktowała zakup szczepionek przeznaczonych dla wszystkich państw członkowskich. Taki rozwój sytuacji nie był oczywisty, gdyż wcześniej prezydent Emmanuel Macron zarekwirował 6 mln masek chirurgicznych od Mölnlycke, szwedzkiej firmy medycznej z siedzibą w Lyonie, aby uprzedzić ich eksport do Belgii, Włoch, Holandii, Portugalii i Hiszpanii. Z kolei kanclerz Angela Merkel podjęła decyzję

o zakazie eksportu masek, rękawiczek i kombinezonów ochronnych do innych państw członkowskich UE.

Von der Leyen natomiast intensywnie pracowała wraz ze swym zespołem, aby ograniczyć nieskoordynowane podejście państw członkowskich do pandemii. W czerwcu 2020 r. ogłosiła, że KE rozpocznie negocjacje z poszczególnymi producentami szczepionek w celu opracowania i zakupu szczepionek na Covid-19 w imieniu UE. W kolejnych miesiącach Europejski Bank Inwestycyjny zapewnił 175 mln euro dla CureVac i BioNTech, dwóch firm farmaceutycznych, które rozpoczęły prace nad szczepionką.

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy
wyrażają jedynie opinie
autorek i autorów.

Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl



Gdy Francja, Niemcy, Włochy i Holandia podpisały z wyprzedzeniem umowę na 400 mln dawek szczepionki Oxford-AstraZeneca Covid-19, przeznaczonych tylko dla siebie, szefowa KE przychyliła się do głosów mniejszych państw i przedstawiła wspólny plan zakupu. KE kierowana przez von der Leyen po raz pierwszy w historii negocjowała tak dużą transakcję z największymi korporacjami farmaceutycznymi, takimi jak Johnson & Johnson, Sanofi, CureVac, Moderna oraz BioNTech i jego amerykański partner Pfizer.

Zdolności polityczne von der Leyen ujawniły się także podczas negocjacji nad funduszem postpandemicznym Next Generation EU, który dał KE po raz pierwszy w historii Wspólnoty możliwość pożyczania w imieniu całej UE pieniędzy na rynkach finansowych. Było to dokładnie 750 mld euro na finansowanie bezzwrotnych grantów i pożyczek dla państw członkowskich. Przewodnicząca KE, podobnie jak Delors w swoim szczytowym okresie, potrafiła przewidywać trendy polityczne i podejmować działania nawet w, gdy nastroje w stolicach państw członkowskich się zmieniały.

Krytycznie ocenianym momentem pierwszej kadencji von der Leyen był styczeń 2021 r., gdy zdecydowała się ona na uruchomienie klauzuli ochronnej w Protokole w sprawie Irlandii Północnej. Chodziło o umowę między UE a Wielką Brytanią mającą na celu uniknięcie twardej granicy na wyspie Irlandii po brexicie. Szefowa KE zrobiła to, aby zapobiec eksportowi

wyprodukowanych w UE szczepionek do Wielkiej Brytanii przez Irlandię. Zaledwie trzy godziny po tej decyzji, pod wpływem zmasowanej krytyki KE, wycofała się z tej zapowiedzi. Wątpliwości wokół przewodniczącej KE wiązały się również z tendencją do wykorzystywania sytuacji kryzysowych do rozszerzenia uprawnień KE kosztem państw członkowskich.

Niewielu jest europejskich polityków, którzy od czasu Traktatu z Maastricht wywarli większy wpływ na sprawy europejskie niż von der Leyen. Musiała zmierzyć się z kryzysami o bezprecedensowej skali, takimi jak pandemia Covid-19 czy wojna na terytorium Europy. W ciągu swojej pierwszej kadencji przewodniczenia KE nie tylko koordynowała imponującą reakcję UE na Covid-19 oraz zapewniła stanowczą odpowiedź UE na agresję Rosji na Ukrainę, utrzymując przy tym jedność państw członkowskich, ale także przedstawiła ambitny pakiet polityk środowiskowych – Europejski Zielony Ład. A następnie, pod naciskiem krytyki przystąpiła na łagodzenie niektórych zapisów.

OCZEKIWANIA GRUP POLITYCZNYCH WOBEC NOWEJ KE

Ursula von der Leyen została wybrana na przewodniczącą KE na drugą kadencję 18 lipca br., uzyskując 401 głosów poparcia, przy wymaganym minimum 360 głosów. Wcześniej prowadziła intensywną kampanię wyborczą. Spotkała się z czterema głównymi frakcjami w Parlamencie Europejskim, czyli z Europejską Partią

Ludową (EPL), Postępowym Sojuszem Socjalistów i Demokratów (S&D), Renew Europe oraz Grupą Zielonych.

W przypadku EPL najwyżej na liście priorytetów znalazły się kwestie bezpieczeństwa i obronności, w tym wzmocnienie europejskiego przemysłu zbrojeniowego, ochrona granic zewnętrznych UE, np. poprzez zwiększenie liczebności personelu Frontexu, budowa fizycznej infrastruktury z monitoringiem na granicach, a także zintensyfikowanie w tym obszarze współpracy z państwami trzecimi.

Z kolei członkowie S&D oczekiwali szeroko zakrojonego programu inwestycyjnego. Jak podkreślała członkini tej frakcji Katarina Barley z Niemiec, lewica chce prawdziwie europejskiej odpowiedzi na amerykańską Ustawę o Redukcji Inflacji (IRA) oraz na chiński państwowy kapitalizm. Barley zaznaczyła, że „nie chodzi o to, aby kopiować rozwiązania chińskie czy amerykańskie, ale żeby znaleźć naszą własną europejską drogę”.

Poparcie frakcji Zielonych dla von der Leyen nie było oczywiste. Wcześniej krytykowali oni szefową KE za zbyt nie odejście od pierwotnych założeń Europejskiego Zielonego Ładu, m.in. rezygnację z propozycji obniżenia o połowę stosowania pestycydów, a także ograniczenie celów redukcji emisji z rolnictwa. Oczekują oni powrotu do ambitnych założeń programu i dalszych działań w celu uczynienia UE neutralną klimatycznie.

Swoje warunki stawiali liberałowie skupieni we frakcji Renew Europe. Wymowne było jedno z haseł niemieckich liberałów przed wyborami do PE: „Weniger von der Leyen, mehr von der Freiheit” (Mniej von der Leyen, więcej wolności). Zarówno Zieloni, jak i liberałowie uzyskali w tych wyborach gorszy wynik niż poprzednio, zatem należy się spodziewać, że ich wpływ na agendę nowej KE może być mniejszy. Finalnie wszystkie cztery frakcje udzieliły oficjalnego poparcia kandydaturze von der Leyen.

PROGRAM PRAC NOWEJ KE

Zanim odbyło się głosowanie nad kandydaturą von der Leyen, ubiegająca się o reelekcję przewodnicząca KE przedstawiła w PE swój program. Jego główne priorytety to m.in.: budowa unii, która jest „szybsza i prostsza (...)”, bardziej wspierająca ludzi i firmy”; kontynuacja celów określonych w Europejskim Zielonym Ładzie; dalsze pogłębienie wspólnego rynku; zapowiedź Paktu Czystego Przemysłu (Clean Industrial Deal) w celu dekarbonizacji i obniżenia cen energii. Von der Leyen wspomniała także o Europejskiej Unii Obronnej, Pakcie na rzecz europejskiego dialogu społecznego, pierwszej w historii strategii UE na rzecz walki z ubóstwem, europejskim planie na rzecz przystępnych cenowo mieszkań, pakcie na rzecz oceanów, Europejskiej Tarczy Demokracji, a także nowej ekonomicznej polityce zagranicznej dostosowanej do dzisiejszych realiów.

W swoim programie von der Leyen podtrzymała cel redukcji emisji CO₂ o 90% w 2040 r. (w stosunku do 1990 r.) jako krok na drodze do uczynienia całej Unii w 2050 r. neutralną klimatycznie. Zaproponowała sposób na przeciwdziałanie rosnącemu kryzysowi mieszkaniowemu w Europie – powołanie komisarza UE ds. mieszkalnictwa, a także umożliwienie państwom członkowskim przesunięcie funduszy z polityki spójności na inwestycje mieszkaniowe.

W programie zawarty jest apel o „nowe podejście do polityki konkurencji”, które „bardziej wspierałoby firmy rozwijające się na rynkach globalnych, przy jednoczesnym zapewnieniu równych warunków działania”. Jest to wyraźny sygnał większej otwartości na oczekiwania tradycyjnych zwolenników budowy czempionów europejskich, przede wszystkim Francji. Sugeruje to konsensus w UE co do tego, że wyzwania geopolityczne wymagają zmiany tradycyjnego podejścia KE do polityki konkurencji.

Próbką odpowiedzi na wyzwania gospodarcze jest zapowiedź utworzenia Europejskiego Funduszu na rzecz Konkurencyjności. Ten instrument ma wesprzeć inwestowanie w strategiczne technologie, w tym sztuczną inteligencję i zieloną transformację. Wszystko po to, aby Europa rozwijała strategiczne przemysły na swoim terytorium.

Istotnym elementem Unii Obronnej jest projekt Europejskiej Tarczy Powietrznej (European Air Shield), którego

orędownikami są m.in. premierzy Donald Tusk i Kiriakos Mitsotakis. Przeszkodami na drodze do bliższej współpracy w tej dziedzinie jest niechęć wielu państw do delegowania decyzji dotyczących zakupu sprzętu na poziom unijny. Problemem są też kwestie interoperacyjności, tj. zdolności krajowych sił zbrojnych do dobrej współpracy ze sobą oraz ochrony krajowych producentów sprzętu wojskowego.

Von der Leyen przekształciła dawny pomysł Unii Rynków Kapitałowych w Europejską Unię Oszczędności i Inwestycji. Szacunki samej KE pokazują, że integracja zasobów kapitałowych UE mogłaby uwolnić nawet 470 mld euro rocznie, z których firmy mogłyby finansować niezbędne inwestycje w kluczowych dziedzinach, takich jak bezpieczeństwo, mobilność, digitalizacja, sztuczna inteligencja czy zielona transformacja. Łatwy dostęp do dużego kapitału jest jednym z najważniejszych powodów narastającej w ostatnich latach przewagi konkurencyjnej USA wobec Europy. Choć projekt Unii popierają m.in. Francja, Włochy, Hiszpania, Polska czy Holandia, to wciąż przeciwna jest większość mniejszych państw. Obawiają się one, że centralizacja nadzoru nad rynkiem kapitałowym zwiększy koszty działalności ich krajowego sektora finansowego, a tym samym wzmocni przewagę konkurencyjną większych gospodarek.

Jednym z najważniejszych celów nowej KE ma być wzmocnienie odporności i zdolności europejskiego przemysłu zbrojeniowego. Europa – zgodnie



z szacunkami przedstawionymi przez von der Leyen – potrzebuje 400 mld euro, aby odbudować i wesprzeć swój przemysł zbrojeniowy. Obecnie wy gospodarowana kwota na ten cel jest zdecydowanie niewystarczająca – negocjowane właśnie rozporządzenie EDIP (European Defence Industry Program) przewiduje środki w wysokości zaledwie 1,5 mld euro na ten cel z budżetu UE w latach 2025–2027.

Logika przyświecająca rozporządzeniu EDIP jest podobna do wcześniejszego Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/1525 z dnia 20 lipca 2023 r. w sprawie wspierania produkcji amunicji ASAP (Act in Support of Ammunition Production). W tamtym przypadku chodziło o dostawy amunicji dla Ukrainy i wzmocnienie zdolności przemysłu europejskiego do jej produkcji. Wówczas dały o sobie znać gigantyczne zaniedbania Europy w tej kwestii.

Wypracowanie porozumienia w sprawie EDIP będzie wyzwaniem dla nowej KE. Niemcy obawiają się nowych zobowiązań finansowych, gdyż utrudniłoby to i tak już napiętą sytuację w finansach publicznych Niemiec. To m.in. było powodem, że kanclerz Olaf Scholz na ostatnim szczycie UE odmówił uwzględnienia nowych planów wzmocnienia jej wschodniej flanki.

Dla realizacji planów von der Leyen kluczowe znaczenie będzie miał rezultat negocjacji nad nowym budżetem wieloletnim UE na okres po 2027 r. – rozpoczną się one dopiero w 2025 r. Finansowanie ambitnych programów

obronnych czy gospodarczych będzie łatwiejsze, jeśli uda się zwiększyć budżet UE, wygenerować nowe środki własne czy ustanowić stały mechanizm wspólnego zaciągania długu przez KE, na wzór NextGen EU.

KONKLUZJE

Ursula von der Leyen, ubiegając się o drugą kadencję jako przewodniczącej KE, uzyskała bezpieczną większość 401 głosów poparcia w Parlamencie Europejskim. Dowodzi to jej pozycji w polityce europejskiej, a także sukcesów jej pierwszej kadencji na stanowisku szefowej KE. Dlatego m.in. cztery główne frakcje w PE, czyli chadecja, socjaliści, liberałowie i zieloni, udzieliły oficjalnego poparcia kandydaturze Niemki. Priorytetami dla nowej Komisji Europejskiej, oczekiwanymi przez popierające ją siły polityczne w PE, będą: kwestie bezpieczeństwa, w tym odbudowa przemysłu zbrojeniowego i konkurencyjności gospodarczej Europy; kontynuacja Europejskiego Zielonego Ładu; pogłębienie wspólnego rynku i integracja rynków kapitałowych, a także dalsza dekarbonizacja i obniżenie cen energii. Wszystko to będzie się rozgrywać w warunkach toczącej się nadal wojny w Ukrainie oraz nowych rozstrzygnięć prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, a także raczej niesłabnącej fali populizmu.

Dr Rafał Szymanowski – analityk
Instytutu Zachodniego